

Andrzej J. WÓJCIK*

ZAPOMNIANY KOMENTARZ HIERONIMA ŁABĘCKIEGO DO ZMIANY PRAWA GÓRNICZEGO KRÓLESTWA POLSKIEGO (1862)

Powstanie Królestwa Polskiego pozwoliło na wprowadzenie wielu nowych norm prawnych, a zarazem na odpowiednie ukierunkowanie przedsięwzięć gospodarczych. Wydzielenie ze względów formalno-administracyjnych okręgów przemysłowych szło w parze z rzeczywistym procesem powstawania wyspecjalizowanego przemysłu. Zmiany w prawie górniczym Królestwa Polskiego następowały sukcesywnie i zakończyły się wprowadzeniem 16 czerwca 1870 r. jednolitej Ustawy o poszukiwaniach górniczych. Ustawa ta była poprzedzona wieloma latami dyskusji i przygotowywania różnych projektów. Jednym z nich jest zapomniany komentarz zmian do prawa górniczego autorstwa Hieronima Łabęckiego (1809–1862), który został opublikowany pośmiertnie na łamach „Gazety Polskiej”.

1. Wstęp

Powstanie Królestwa Polskiego pozwoliło na wprowadzenie wielu nowych norm prawnych, a zarazem na odpowiednie ukierunkowanie przedsięwzięć gospodarczych. Wydzielenie ze względów formalno-administracyjnych okręgów przemysłowych szło w parze z rzeczywistym procesem powstawania wyspecjalizowanego przemysłu, budową nowych zakładów, a także stworzeniem sieci transportowej i powiązań rynkowych. Należy zaznaczyć, że zmiany w przemyśle następowały dzięki efektywnej działalności wielu specjalistów. Często dochodziło do swoistej wymiany „myśli technicznej”, poprzez zatrudnianie fachowców w różnych zakładach.

Źródła drukowane nie zawierają dostatecznych informacji na temat ustroju władz górniczych na ziemiach polskich w okresie zaborów (por. Gąsiorowska, 1922; Jahoda, 1961; Jaros, 1968, 1970; Pazdur, 1961). Bogata literatura dotyczy przede wszystkim zagadnień gospodarczych, natomiast brak jest odpowiednich zestawień osobowych, umożliwiających analizę zmian nie tylko poszczególnych zakładów przemysłowych, ale i całej branży.

* Polska Akademia Nauk, Instytut Historii Nauki, Warszawa.

Osobnym zagadnieniem, dotychczas nieodpowiednio zbadanym, są dzieje polskiego prawodawstwa górniczego. Utrata państwowości oraz szereg zmian historycznych zachodzących w XIX w. nie sprzyjały stabilizacji prawnej i dopiero na przełomie XIX i XX w. pojawiły się pierwsze oceny i analizy prawa górniczego (Bukowiecki, 1912; Koczanowicz, 1896; Okolski, 1892; Świętochowski, 1918). Na tym tle na szczególne wyróżnienie zasługuje działalność Hieronima Łabęckiego, który już w połowie XIX w. opublikował szereg bardzo interesujących informacji na temat historii prawa górniczego (Łabęcki, 1844, 1845), a także zebrał w swoim dziele „Górnictwo w Polsce” (Łabęcki, 1841) szereg bezcennych materiałów (ustawy i przywileje królewskie, polecenia władz górniczych, uchwały gwareckie), które dzisiaj są znane przede wszystkim z tego źródła.

2. Rozwój prawodawstwa górniczego w Królestwie Polskim

Prawo górnicze obowiązujące na terenie Królestwa Polskiego przeszło przez lata dużo zmian. Opierało się początkowo na prawie francuskim, stopniowo ewoluując, aż do wyodrębnienia w 1870 r. osobnej ustawy górniczej obejmującej swoim zasięgiem zarówno górnictwo rządowe, jak i prywatne.

Zmiany w prawie dotyczyły zarówno samej własności górniczej, jak i w konsekwencji organizacji poszczególnych zakładów oraz całej branży. Nie ominęły także zorganizowanych i dobrze prowadzonych zespołów w obrębie górnictwa rządowego (Korpus Górniczy, Szkoła Akademiczno-Górnicza) powoli je likwidując i zmieniając tym samym na lata obraz polskiego górnictwa.

2.1. Początki uregulowań prawnych działalności rządowych zakładów górniczych

Zgodnie z wcześniejszymi postanowieniami kodeksu napoleońskiego w czasach Księstwa Warszawskiego, jak i później w Królestwie Polskim, znajdujące się w ziemi minerały i kopaliny były uznawane, za należące do właściciela gruntów (Dziennik Praw Królestwa Polskiego – dalej zwany DPKP, 1816, t. I, s. 14). Sprawę rozpoznawania kopalin regulowało tymczasowe postanowienie Namiestnika Królewskiego z 11 IV 1817 r. o udzieleniu pozwoleń na poszukiwania górnicze (DPKP, 1816, t. I, s. 152–159).

Władze górnicze mogły udzielić zezwolenia na poszukiwanie na cudzym gruncie jedynie rud miedzi, ołowiu, srebra i soli. Przedsiębiorca zobowiązany był do rekompensaty właścicielowi terenu z tytułu wyrządzonych szkód. W razie znalezienia kopaliny mógł on natomiast sam przystąpić do eksploatacji, zwracając znalazcy poniesione nakłady na poszukiwania. Jeśli rezygnował z tego prawa, przysługiwała mu jedna trzecia udziałów w kopalni oraz 5% czystego zysku. Właściciele gruntu byli również zobowiązani do zawiadamiania władz górniczych o znalezieniu na terenie swoich posiadłości rud miedzi, ołowiu i srebra oraz soli, jeżeli sami prowadzili poszukiwania. Inne

kopaliny (rudy żelaza, węgiel kamienny i galman) mogły być poszukiwane i eksploatowane tylko za zgodą właścicieli gruntów, którzy nie potrzebowali nawet zawiadomić władz górniczych o założeniu kopalń (Łabęcki, 1841, 1844).

Z dwóch naczelnych zasad górniczych prawa cywilnego: akcesji (przynależność złóż znajdujących się we wnętrzu ziemi do właściciela powierzchni gruntu) i regaliów (przynależność złóż znajdujących się we wnętrzu ziemi do panującego lub rządu) zwyciężyła ta pierwsza. Wola górnicza (prawo do poszukiwania i eksploatacji złóż nadane przez panującego bądź rząd osobie prywatnej lub spółce) zachowana została tylko dla soli, ołowiu, srebra i miedzi. W przypadku wydobywania węgla kamiennego, rud żelaza i galmanu to usiłowano uzgodnić zasady akcesji z wolą górniczą. Już po dwu latach istnienia Królestwa Polskiego został opracowany przez Jana Ullmanna raport, w którym przedstawiono potrzeby wydania rozporządzeń i uregulowania nadzoru kopalń prywatnych (Zalewski, 1970). Jeszcze jedną z prób wprowadzenia uregulowań była propozycja nowego prawa górniczego pochodząca z 1819 r. (Gąsiorowska, 1922) Propozycja nowych przepisów prawnych miała być wniesiona przez Stanisława Staszica pod obrady na sejmie w 1820 r. Niestety, nowatorski, jak na owe czasy, projekt nie doczekał się nigdy realizacji (Wójcik, 1999, 2008).

Władzą zwierzchnią dla górnictwa i hutnictwa rządowego była Główna Dyrekcja Górnicza w Kielcach, podporządkowana Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, w której istniał Wydział Górnictwa. Główna Dyrekcja Górnicza została utworzona 1 VI 1816 r., na mocy postanowienia namiestnika Królestwa Polskiego z 20 II 1816 r. (DPKP, 1816, t. I, s. 169–176) Organizacja przemysłu w Królestwie Polskim była wzorowana na saksońskiej służbie górniczo-hutniczej (Szczepański, 1995, 1997). Przyczyniło się do tego bliskie położenie geograficzne, jak i przodująca tam pozycja górnictwa i hutnictwa. Osiągnięcia te przeniesiono łącznie z formami pracy kancelaryjnej oraz językiem niemieckim jako urzędowym.

Główniej Dyrekcji Górniczej podlegały zakłady górnicze i hutnicze oraz dobra ziemskie przeznaczone na utrzymanie górnictwa: Kielce, Iłża, Bodzentyn, Suchedniów, Samsonów, Sławków, Bobrowniki i Sulików (Pazdur, 1961). W skład Dyrekcji wchodził: dyrektor, nadzorca okręgów górniczych, nadzorca machin i budowli, nadzorca dóbr przeznaczonych na fundusz górniczy oraz syndyk (sekretarz). Członkami kolegium byli: mierniczy (kruszcomiernik), probiarz główny, rewizor rachunkowy, kasjer główny, magazynier, kontroler kasy oraz protokółista okręgowy (Wójcik, 1997).

Podległe Dyrekcji Górniczej zakłady podzielono na pięć dozorstw: Miedzianogórskie, Olkusk-Siewierskie, Suchedniowskie, Samsonowskie i Pankowskie. Zarząd dozorstwa składał się z dozorcę, szychtmistrza i zawiadowcy hut. W późniejszych latach utworzono jeszcze inne dozorstwa: Bzińskie (1818 r.), Starachowicko-Brodzkie (1819 r.), Białogońskie (1820 r.) i Radoszyckie (1821 r.) oraz trzy sekcje: poszukiwania soli, fabryk marmuru w województwie krakowskim oraz eksploatacji kamienia wapiennego w Piekle nad Pilicą (Łabęcki, 1841). Dostawą i sprzedażą importowanej soli zajmowali się prywatni przedsiębiorcy, upoważnieni przez rząd. Z dniem 1 VI

1821 r. monopol solny, przeszedł pod bezpośredni zarząd Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu (Gąsiorowska, 1922).

2.2. Rozwój górnictwa rządowego w Królestwie Polskim

Na mocy ukazu z 9 XII 1826 r. Dyrekcja Górnicza została podporządkowana Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, do której włączono już parę miesięcy wcześniej Wydział Górniczy, a w którym wydzielono cztery oddziały: ogólny, górniczy, hutniczy oraz machin i budowli (DPKP, 1826, t. XI, nr 45, s. 374–379). Dyrekcję Górniczą przeniesiono z Kielc do Warszawy. Należące do niej dobra ziemskie i lasy oddano natomiast pod zarząd Dyrekcji Dóbr Narodowych oraz rządowej administracji leśnej, które, aż do 1833 r., przekazywały Dyrekcji Górniczej opłaty roczne, tytułem uzyskiwanego dochodu z tych dóbr (Łabęcki, 1841). Wyprzedzając zmiany administracyjne, już w 1825 r. przeprowadzono oddzielenie dozorstw górniczych od hutniczych, przy czym dozorstwa górnicze wchodziły w skład Oddziału Kopalń, a dozorstwa hutnicze należały do Oddziału Hut.

Oddział Kopalń obejmował dozorstwa Olkusko-Siewierskie i Miedzianogórskie oraz kopalnie rudy żelaznej nad rzeką Kamienną, które z początkiem 1826 r. oddzielono od dozorstw hutniczych: Suchedniowskiego i Starachowickiego. W 1828 r. urząd ten połączono z dozorstwem Miedzianogórskim.

Oddział Hut objął dozorstwa: Suchedniowskie, (do którego włączono dozorstwa Starachowicko-Brodzkie i Bzińskie), Samsonowskie, (do którego włączono dozorstwo: Radoszyckie i Pankowskie) oraz wapielnie (zakład z piecami do wypalania wapna) w Piekle. W 1828 r. zorganizowano ponownie dozorstwo hutnicze, Białogońskie, a w 1829 r. wyodrębniono w osobną jednostkę zakłady hutnicze w dozorstwie Olkusko-Siewierskim. Od 1 VII 1832 r. dozorstwo Białogońskie przyłączono do Samsonowskiego. Wydziałowi Górniczemu bezpośrednio były podporządkowane: fabryka maszyn na Solcu w Warszawie, mennica oraz poszukiwanie soli (Gąsiorowska, 1922).

Duże zmiany organizacyjne nastąpiły, kiedy to postanowieniem z dnia 22 IV 1833 r. zarząd nad górnictwem i hutnictwem został przekazany Bankowi Polskiemu (DPKP, 1827, t. XII, nr 48, s. 119–153). Zadaniem administracji bankowej było doprowadzenie do końca rozbudowy zakładów rządowych i zapewnienie im opłacalności działania. Bank Polski przejął w zarząd także źródła solanki w Ciechocinku i Słońsku oraz ciechocińską warzelnię soli w Ciechocinku. W związku z przekazaniem górnictwa Bankowi Polskiemu, został zlikwidowany Wydział Górnictwa Komisji Przychodów i Skarbu, a utworzono w jego miejsce Wydział Górnictwa Rządowego Banku Polskiego. Górnictwo i hutnictwo rządowe zostało podzielone na trzy okręgi: wschodni, zachodni i północny, które dzieliły się na oddziały.

Okręg Wschodni, z siedzibą zarządu w Suchedniowie obejmował zakłady zlokalizowane między Wisłą, Pilicą i Nidą. Wydzielono tu pięć oddziałów (Łabęcki, 1841): Wąchocki, Suchedniowski, Samsonowski, Radoszycki i Białogoński. Okręg Zachodni, z siedzibą zarządu w Dąbrowie (Górnicej), obejmował zakłady znajdujące się między Pilicą a granicą południowo-zachodnią Królestwa Polskiego i dzielił się na pięć od-

działów: Pankowski, Dąbrowski, Sławkowski, Niwecki i Pradelski. Okręg Północny, z siedzibą zarządu w Ciechocinku, obejmował kopalnie węgla brunatnego w Dobrzyńniu nad Wisłą, źródła słone w Ciechocinku i Słońsku oraz warzelnię soli w Ciechocinku. Pod oddzielną administracją Banku Polskiego pozostawała fabryka maszyn na Solcu w Warszawie i wapielnia w Piekle nad Pilicą.

Zakłady zarządzane przez Bank Polski dzierżawiły pańszczyznę z rządowych wsi górniczych, wykorzystując ją do zwożenia rud i węgla drzewnego. Dla zakładów rządowych była przydzielona całość drzewa wycinanego w 14-tu leśnictwach górniczych, pozostających od 1826 r. pod zarządem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Bank Polski zawierał umowy na dzierżawy terenów pod budowę zakładów hutniczych, upoważniając także do bezpłatnej eksploatacji rud, gliny i korzystania z lasów znajdujących się w tych dobrach. Przystąpiono także do rozbudowy zakładów rządowych, przede wszystkim hut żelaza. W 1834 r. rozpoczęto budowę Huty Bankowej w Dąbrowie, a w 1835 r. wielkich pieców w Blachowni i Pradłach. W 1838 r. uruchomiono trzy wielkie piece w Starachowicach i walcownię w Nietulisku. Ponadto w 1837 r. przejęto zakłady w Niwce (Henrykowie), które Bank Polski finansował już od 1833 r., to jest od chwili ich budowy (Jaros, 1968).

Większość realizowanych inwestycji przyniosła jednak poważne straty, przede wszystkim ze względu na brak rynku zbytu. Okazało się także, że wydobywany w okręgu dąbrowskim węgiel kamienny nie nadaje się produkcji surówki. Spowodowało to unieruchomienie zakładów w Henrykowie, już wkrótce po zakończeniu ich budowy i zmusiło do dokonania poważnych zmian w urządzeniach Huty Bankowej (Kizwalter, 1991). Lepiej pracowały natomiast huty w Okręgu Wschodnim, przystosowane do węgla drzewnego. Państwowe kopalnie galmanu i huty cynku wydzierżawił w 1836 r., na 20 lat, Piotr Steinkeller, który podjął się też osuszenia kopalń olkuskich (Kosiński, 1882). Od 1 V 1837 r. Bank Polski wydzierżawił także na 25 lat rządowe huty żelaza Maurycemu Koniarowi, który zobowiązał się do płacenia czynszu zależnego od wysokości produkcji (Różański i in., 1995). W ten sposób pod zarządem Banku pozostały tylko kopalnie rudy żelaza i węgla kamiennego, których produkcja przeznaczona była głównie na potrzeby wydzierżawionych hut. Wkrótce jednak okazało się, że dzierżawcy nie mogą wywiązać się z obowiązków umowy dzierżawy.

Na mocy ukazu carskiego, z 3 XII 1842 r., państwowe zakłady górnicze i hutnicze w Królestwie Polskim, od dnia 1 I 1843 r., przeszły ponownie pod zarząd Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu (DPKP, 1843, t. XXXI, nr 101, s. 221–235.). W 1845 r. przejęła ona także huty żelaza, po rozwiązaniu kontraktu z Maurycym Koniarzem. Jeszcze wcześniej, bo już w 1840 r., rozwiązano umowę z Piotrem Steinkellerem, który do 1845 r. prowadził jedynie komisową sprzedaż cynku wytopionego w hutach rządowych (Pazdur, 1961). W związku z przejściem zakładów rządowych w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu utworzono w 1843 r. ponownie Wydział Górnictwa, obejmujący cztery sekcje: administracyjną, techniczną, budowniczą i rachunkową. Kierownictwo Wydziału składało się z dyrektora i czterech naczelników. Spośród rządowych zakładów górniczych i hutniczych dzierżawami objęte były zakłady żelazne

w Chlewiskach, warzelnia soli w Ciechocinku. Fabryka maszyn na Solcu pozostawała w dzierżawie Banku Polskiego do dnia 30 VI 1854 r., a następnie przeszła pod bezpośredni zarząd Wydziału Górnictwa przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Pozostałe zakłady były zgrupowane w dwóch Okręgach: Wschodnim i Zachodnim, których granice przebiegały tak samo, jak w okresie administracji Banku Polskiego. W ramach okręgów przeprowadzono branżowy podział zakładów na oddziały kopalń, hut, budowli (Jaros, 1968).

W 1844 r. Okręg Wschodni dzielił się na następujące oddziały: Kopalń, Lasów i Węglarstwa, Hut, Budowli, Ekonomiczny (tu należały m.in. cegielnie i wapielnia) oraz Kontroli Skarbowej. Okręg Zachodni dzielił się natomiast na oddziały: Kopalń, Hut, Budowli (w tym: budowa dróg na potrzeby górnictwa) i Kontroli Skarbowej. Zarządy oddziałów składały się z naczelnika i jednego lub paru pomocników. Rozbudowano zarządy okręgów, tzw. służbę ogólną, które obejmowały po kilkunastu urzędników (Jaros, 1968). W miarę, jak zmniejszała się liczba zakładów rządowych i następowało ograniczanie ich produkcji, zaczęto poszczególne zakłady podporządkowywać bezpośrednio zarządom okręgów. Jedynie duże huty żelaza i fabryki maszyn (Suchedniów, Samsonów, Białogon, Panki) stanowiły nadal odrębne oddziały (Jahoda, 1961).

Od 1843 r. datuje się stopniowy upadek górnictwa i hutnictwa rządowego, którego produkcja na ogół nie tylko nie wzrastała, ale w niektórych okresach nawet znacznie spadała. Było to częściowo spowodowane polityką władz, które dążyły do sprzedania kopalń i hut prywatnym przedsiębiorcom oraz ograniczeniem wydatków na inwestycje (Kizwalter, 1991). Z chwilą ograniczenia aktywnego udziału kapitału państwowego w górnictwie i hutnictwie rozpoczął się początek upadku tej branży przemysłu. Wstrzymano także nakłady inwestycyjne i ograniczono wydatki na naprawy urządzeń.

3. Zmiany w prawie górniczym Królestwa Polskiego

W dokumentach archiwalnych dotyczących historii polskiego prawa górniczego nie znajdujemy prawie żadnych informacji na temat osób, którym zawdzięczamy właśnie stworzenie poszczególnych przepisów prawnych, jak także nie znajdujemy żadnych danych dotyczących dyskusji nad poszczególnymi projektami ustaw. Do nielicznych śladów takich działań możemy zaliczyć komentarz Hieronima Łabęckiego, który został opublikowany pośmiertnie na łamach „Gazety Polskiej” (Łabęcki, 1862 – tekst komentarza w załączeniu). Jak podaje redakcja:

„Artykuł niniejszy obejmuje krótkie usprawiedliwienie pierwotnego projektu ustawy górniczej, wygotowanego w Komitecie, którego głównym pracownikiem był ś p. H. Łabęcki. Jak wiadomo projekt ten został znacznie zmienionym przez Wydział Rady Stanu; obydwie zaś projekty wraz ze sprawozdaniem Sekretarza Rady Stanu podano do druku celem wywołania dyskusji publicznej. Mniemamy pożytecznym dla kwestii górnictwa zamieścić w streszczeniu te kilka uwag udzielonych nam przez rodzinę zgasłego tak

wcześniej a niezmordowanego na polu górniczym pracownika, jako przyczynek i materiał do dalszych rozbiórów”.

3.1. Postać Hieronima Łabęckiego

Hieronim Hilary Łabęcki herbu Łabędziogrot (ur. 12 maja 1809 r. w Warszawie – zm. 22 stycznia 1862 r. w Warszawie) był synem Antoniego (ur. 1773 r. – zm. 1854 r.), znanego obrońcy przy sądzie kasacyjnym i Ewy z Wołowskich. Oboje rodzice pochodzili ze znanych rodzin frankistowskich (nazwa pochodzi od Jakuba Lejbowicza Franka, twórcy heretyckiej – w stosunku do judaizmu – żydowskiej grupy religijnej), które przyjęły chrzest w drugiej poł. XVIII w. Przodkiem Łabęckich był Moszko z Podhajec, znany później jako Tomasz Eleazariusz Łabęcki, zaś Wołowscy wywodzą się od Szlomy z Rohatyna (syna Eliasza Szora), który przybrał po chrzcie miano Łukasz Franciszek Wołowski (Jeske-Choiński, 1904, 1919).



Rys. 1. Hieronim Hilary Łabęcki (Kaszewski, 1862)

Fig. 1. Hieronim Hilary Łabęcki (Kaszewski, 1862)

Łabęcki ukończył Liceum Warszawskie. Początkowo studiował na oddziale matematycznym Wydziału Filozoficznego Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego, a następnie, od 1826 r., na Wydziale Prawa (Czarniecki, 1973). Po ukończeniu studiów – 30 września 1829 r. uzyskał dyplom magistra obojga praw i nauk administracyjnych. Rozpoczął pracę jako aplikant, a następnie podsekretarz Wydziału Górniczego rządowych zakładów górniczych i hutniczych Królestwa Polskiego. Brał udział w powstaniu listopadowym, w stopniu porucznika artylerii, a po klęsce powstania przebywał dwa lata na emigracji. Zwiedził wtedy Anglię, Niemcy, Czechy. Po powrocie do Polski, w 1833 r., zaczął karierę w administracji rządowych zakładów górniczych i hutniczych. Rozpoczął, w tym czasie, prace naukowe nad historią polskiego górnictwa. Zebrał i opracował szereg dokumentów historycznych. Wyniki swoich badań opublikował w wielu artykułach (ponad pięćdziesiąt), które ukazały się, między innymi, na łamach „Biblioteki Warszawskiej”, „Gazety Warszawskiej”, jak także w „Archiv für Mineralogie, Geognosie, Bergbau und Hüttenkunde” i w czasopiśmie „Gornyj Żurnal”, a także w książkach, jak na przykład w dwutomowym dziele: „Górnictwo w Polsce. Opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego, pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym”. Współpracował także przy wydawaniu „Pamiętnika górnictwa i hutnictwa”, a którego pierwszy i jedyny tom ukazał się w 1830 r.

Z biegiem czasu Łabęcki awansował – w 1835 r. został referendarzem wydziału, a następnie sekretarzem (1840 r.) i w 1847 r. naczelnikiem kierującym Wydziałem Górniczym, a od 1860 r. pełnił obowiązki dyrektora tego wydziału, któremu podlegały rządowe zakłady górnicze i hutnicze Królestwa Polskiego (Wójcik, 2005). W celu poznania nowych metod eksploatacji i przeróbki kopalin wielokrotnie wyjeżdżał za granicę, a osiągnięcia techniki zagranicznej wprowadzał w życie w kopalniach Królestwa Polskiego (Pawłowiczowa, 1995).

Jako jeden z pierwszych potomków rodzin frankistowskich zerwał z tradycją zawierania małżeństw tylko w gronie tych rodzin i poślubił w 1840 r. Polkę, Felicję Marię Karolinę Trzetrzewińską (zm. 1850), z którą miał dwie córki (Jeske-Choiński, 1904). Zmarł nagle w wieku 53 lat, a pochowany został na Powązkach w Warszawie. Na jego nagrobku wyryto słowa „Górnik Polski”, które dobitnie potwierdzają fakt, że górnictwo było jego jedyną pasją życiową.

3.2. Zmiana prawa górniczego w Królestwie Polskim (1870 r.)

W 1862 r. władze carskie postanowiły sprzedać rządowe zakłady górniczo-hutnicze prywatnym przedsiębiorcom. W 1867 r. wydano zarządzenia nakazujące wprowadzenie w zakładach rządowych języka rosyjskiego, jako urzędowego (Wójcik, 2005). W 1869 r. zniesiono Komisję skarbu i centralne władze górnicze Królestwa Polskiego. Utworzono urząd naczelnika zakładów górniczych skarbowych w Suchedniowie, a górnictwo prywatne oddano pod tymczasowy nadzór okręgowych inżynierów górniczych w Kielcach i w Dąbrowie [Górnicej] (Świętochowski, 1918). W 1870 r. zlikwidowano Wydział Górniczy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, a państwowe zakłady od 13 VII 1870 r. podporządkowano Departamentowi Górniczemu Minister-

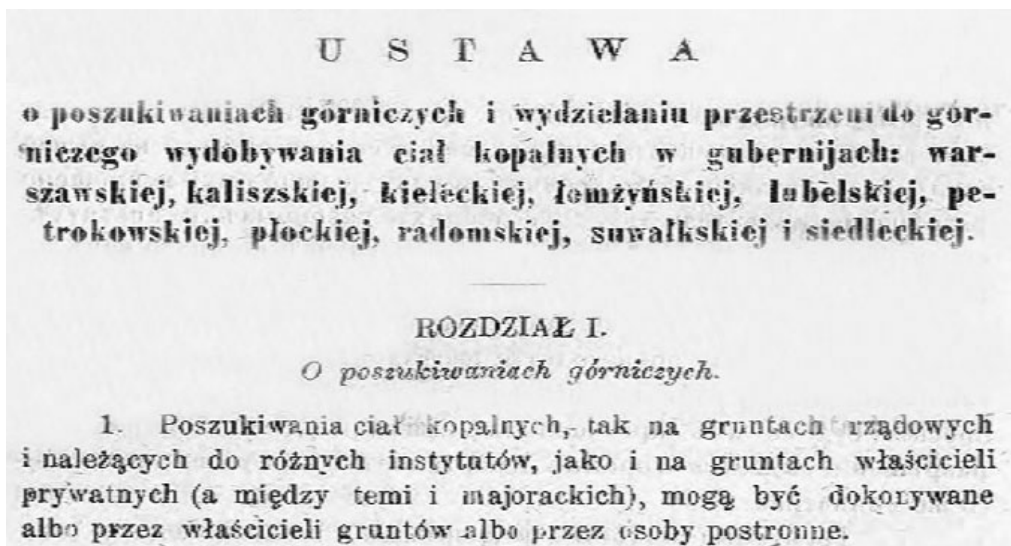
stwa Finansów w Petersburgu. W tym samym roku (13 października) wprowadzono w Królestwie Polskim prawo górnicze na mocy, którego poddano nadzorowi państwowych władz górniczych także kopalnie prywatne (Koczanowicz, 1896).

Prace nad projektami zmiany prawa górniczego trwały zapewne przez kilka lat. Nie są znane dokładnie ani zakresy kompetencji poszczególnych osób zasiadających w komisjach ani też poszczególne wersje projektów. Zapewne pracowali nad nimi poszczególni naczelnicy okręgów przemysłowych (Zachodniego i Wschodniego), jak na przykład: Jan Hempel (Arch. Muz. Ziemi PAN, sygn. S. 2) czy też Wincenty Choroszewski (Arch. Państw. m. st. Warszawy, sygn. 1253/0). Na przeszkodzie, zapewne niejednokrotnie, stawały różnego rodzaju zdarzenia i decyzje polityczne. Dlatego też ważnym, dla rozwoju nauki, jest zachowany (na łamach czasopisma) głos Hieronima Łabęckiego, szeroko odnoszący się do proponowanych zmian w prawie górniczym. Jest to zapewne jeden z nielicznych komentarzy, ale ważny nie tylko przez fakt, że wypowiedziany przez prawnika, ale także przez specjalistę pracującego przez lata w Wydziale Górniczym rządowych zakładów górniczych i hutniczych Królestwa Polskiego.

Najważniejszym zagadnieniem, poruszonym przez Łabęckiego (1862) było prawo własności powierzchni ziemi. W uchwalonej ustawie problem ten został rozwiązany poprzez ustalenie zakresu eksploatacji (DPKP, 1870, LXX, 249, 327–347). Rząd mógł eksploatować surowce mineralne albo sam na swój rachunek, lub też eksploatację oddawać w ręce osób prywatnych, pod formą umów. Grunty nie eksploatowane przez Skarb Państwa, zwane „wolnymi” mogły zostać przeznaczone do eksploatacji górniczej (wola górnicza), każdej osobie. Stąd powstał nowy dział prawodawstwa „o prywatnym przemyśle górniczym na ziemiach skarbowych wolnych”. Ogólną zasadą, przyjętą przez ustawę z 1870 r. było, że na gruntach rządowych każdy może poczynić poszukiwania górnicze, lecz tylko następujących minerałów: metali i rud metalicznych, (oprócz złota i platyny) węgla kopalnych i żywic ziemnych (za wyłączeniem ropy i bursztynu) grafitu, siarki i jej związków, drogich kamieni, gliny ogniotrwałej, alunów i azbestu. Dobywanie zaś wapnia, zwykłych glin, piasku i kwarcytu, dozwolone było jedynie na potrzeby istniejących już zakładów i kopalń. Wyodrębniono także grupę obywateli, którzy nie mogli się zajmować przemysłem górniczym. Są to: duchowni, urzędnicy ministerstw, pracujący w górnictwie oraz ich żony, dzieci, a także osoby pochodzenia żydowskiego i osoby pozbawione praw.

Według przepisów ustawy (art. 192 i 193) prawo własności powierzchni pociągało za sobą i prawo własności wnętrza (wszystkich minerałów i metali tam się znajdujących) i dlatego każdy właściciel, mógł na swoich gruntach dobywać wszystkie metale i minerały. Zgodnie z pojęciem zupełnej własności właściciel miał prawo albo sam eksploatować swoje podziemne bogactwa albo też przelewać swoje prawa na osoby trzecie. Osoby obce, bez zezwolenia właściciela, nie mogły uzyskać żadnego prawa do znajdujących się w ziemi minerałów i nie mogły prowadzić poszukiwań. Prawo zupełnej własności wnętrza powodowało, że jeśli właściciel sam nie eksploatował swoich pokładów, lecz gdy oddawał osobie trzeciej, wtedy obowiązany był uzyskać nadanie górnicze i ten warunek musiał być odpowiednio udokumentowany i wniesiony do

umowy. Jeśli właściciel prowadził eksploatację osobiście, nie potrzebował uzyskiwać nadania. Ustawa na właściciela nakładała nieznaczne obowiązki i ograniczenia. Był obowiązany, między innymi, do zawiadomienia władz górniczych o otworzeniu zakładu górniczego. Tym samym nieruchomości górnicze były niepodzielne i nie wolno ich było ani rozdzielać ani odsprzedać (nawet w razie spadku) bez zezwolenia władzy.



Rys. 2. Ustawa o poszukiwaniach górniczych z 16 czerwca 1870 r.

Fig. 2. Single Act of Mining Exploration from 16th June 1870

Z chwilą otrzymania nadania powstawał stosunek prawny, specjalnej górniczej własności. Nabywca wykonywał wszelkie obowiązki właściciela i mógł takim prawem zarządzać. Ustawa jednak ograniczała tę własność pewnymi warunkami, wskutek czego nadanie górnicze było „własnością ograniczoną”, istniał też szereg, wymienionych poniżej, ograniczeń prawa własności górniczej.

- W granicach swego nadania przemysłowiec mógł stawiać fabryki i zakłady, jedynie za pozwoleniem Ministra Rolnictwa i Dóbr. Ograniczenie to nie stosowało się do domów mieszkalnych, budowli gospodarskich i technicznych.
- Roboty górnicze i eksploatacja musiały być rozpoczęte w ciągu roku i ukończone w ciągu (najwyżej) trzech lat, tak, aby po tym terminie, można było rozpocząć wydobywanie surowców, w ilości nie mniejszej od wyznaczonego minimum. Ilość wydobywanych obowiązkowo surowców, przez pierwsze 25 lat, nie mogła zostać zwiększona.
- Za zajętą powierzchnię przemysłowiec obowiązany był wpłacać do Skarbu Państwa średni roczny dochód za ostatnie trzy lata (co najmniej 1 rubla za dziesięcinę, czyli 2400 sążni kwadratowych). Opłata ta, raz ustanowiona, nie mogła również w przeciągu pierwszych 25 lat być zwiększona.

- W razie prowadzenia robót górniczych nieprawidłowo, w ilości mniejszej, niż zostały określone lub w razie ich zaniechania, może zostać cofnięte udzielone nadanie. Jeśli przemysłowiec pragnął zaniechać dalszej pracy, powinien w takim przypadku, na rok naprzód zawiadomić o swoim zamiarze Zarząd górniczy i zwrócić akt nadania. Dopiero wtedy mógł wycofać swój majątek, maszyny i urządzenia, za wyłączeniem konstrukcji szybów, drabin i zamknięć, które zostać musiały na miejscu.
- Nadania zaniechane, cofnięte lub odebrane, mogły zostać ponownie wystawione na licytację po spłacie wszelkiego rodzaju zaległości skarbowych. W przypadku dwukrotnej nie zakończonej licytacji obszar taki uważało się za wolny i mógł być on przedmiotem nowego nadania.
- Właściciel obowiązany był do prowadzenia robót górniczych według specjalnych przepisów, a w przypadku współpracy z właścicielami sąsiednich nadań powinien przestrzegać istniejących ograniczeń, co do prowadzenia dróg, kanałów, sztolni, a także regulowania opłat za osuszenie kopalń w wyniku prac górniczych prowadzonych przez innego sąsiadującego właściciela nadania górniczego.

4. Zakończenie

Rozwój przemysłu górniczego i hutniczego Królestwa Polskiego był możliwy tylko dzięki opiece rządu, podobnie, jak i w szeregu krajów europejskich w XVIII i początkach XIX w. Utrata odrębności Królestwa Polskiego po powstaniu styczniowym zbiegła się z ostatecznym upadkiem rządowych zakładów górniczych i hutniczych. Wydzielenie, w pierwszej połowie XIX w., poszczególnych okręgów przemysłowych następowało z rzeczywistym procesem powstawania wyspecjalizowanego przemysłu, a tym samym stworzenia stałej kadry wykwalifikowanych pracowników.

Publikacje Hieronima Łabęckiego miały bardzo duży wpływ na kształtowanie się polskiego słownictwa górniczego i hutniczego. Prowadzona przez Łabęckiego, w połowie XIX w., na łamach szeregu czasopism popularyzacja wiedzy technicznej oraz tematyki przemysłowej, była także niewątpliwie zadaniem pionierskim. Do tych zadań niewątpliwie należy zaliczyć także dokonania w zakresie prac nad historią polskiego prawa górniczego, jak i zapomniany komentarz do zmian w ustawie górniczej.

Z chwilą uchwalenia ustawy górniczej (1870 r.) w Królestwie Polskim rozpoczął się rozwój przemysłu prywatnego. Wiązało się to też z przyjętą koncepcją wyprzedaży rządowych zakładów górniczych i hutniczych, a tym samym przesunięciem państwa do roli ustawodawczej i kontrolnej.

Literatura

Materiały archiwalne

Materiały Jana Hempla – Arch. Muz. Ziemi, Polska Akademia Nauk, Warszawa, sygn.S. 2.
Zbiór Wincentego Choroszewskiego – Arch. Państw. m. st. Warszawy, sygn. 1253/0.

Dziennik Praw Królestwa Polskiego

- 1816, I, 14: *Ustawa konstytucyjna Królestwa Polskiego*, z 23 kwietnia 1816 r., art. 26.
- 1816, I, 169–176: *Postanowienie ustanawiające Dyрекcję Górniczą w Kielcach przypisujące do niej obowiązki, ilość osób oraz wyznaczając dochody dla tejże Dyрекcji Górniczej*.
- 1816, I, 4, 241–242: *O postanowieniu zakazującym wywozu rud kruszcowych za granicę (żelaza, cynku, miedzi i ołowiu)*.
- 1816, III, 13, 152–159: *Postanowienie o udzieleniu pozwoleń na poszukiwania górnicze*.
- 1816, III, 13, 188–215: *O ustanowieniu korpusu górniczego*.
- 1826, XI, 45, 374–379: *Połączenie Dyрекcji Górniczej z Wydziałem Górniczym w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu oraz organizacja tegoż wydziału*.
- 1827, XII, 48, 119–153: *Ustanowienie Banku Polskiego i jego uposażenie*.
- 1843, XXXI, 101, 221–235: *O utworzeniu oddzielnego zarządu górnictwa przy Komisji rządowej przychodów i skarbu*.
- 1870, LXX, 249, 327–347: *O poszukiwaniach górniczych i wydzieleniu przestrzeni do górniczego wydobywania ciał kopalnych*.

Artykuły i wydawnictwa zwarte

- BUKOWIECKI S., *Naczelne zasady górniczego prawa cywilnego na ziemiach polskich w przeszłości i teraźniejszości*. [w:] Pam. II Zjazdu Pol. Górn. i Hut., we Lwowie w roku 1910. Zw. Górn. i Hut. Pol., Kraków, 182–221, 1912.
- CZARNIECKI S., *Łabęcki Hieronim Hilary*. Polski Słownik Biograficzny, 18/2, 173–175, 1973.
- GAŚSIOROWSKA N., *Górnictwo i hutnictwo w Królestwie Polskim 1815–1830*. Bibl. Wyż. Szkoły Handl., Warszawa, Wyd. Gebethner i Wolff, Warszawa, 1922.
- JESKE-CHOIŃSKI T., *Neofici polscy*. Druk. P. Laskauera i S-ki, Warszawa, 1904.
- JESKE-CHOIŃSKI T., *Historia Żydów w Polsce*. Kasa Przeworności i Pomocy Warszaw. Pomocników Księgarskich, Warszawa, 1919.
- JAHODA K., *Przyczynek do historii prawa górniczego i organizacji władz górniczych w Polsce*. [w:] (pr. zbior.): *Górnictwo polskie w tysiącletnim okresie istnienia państwa polskiego*. Mater. z prac Rady, 30, E (2): Wyd. Geol., Warszawa, 84–116, 1961.
- JAROS J., *Organizacja administracji górniczej w Królestwie Polskim (1815–1918)*. Stud. z Dziejów Górn. i Hutn., 12, 116–139, 1968.
- JAROS J., *Własność górnicza na ziemiach polskich w XVIII i XIX wieku*. Wiad. Górn., 10, 303–305, 1970.
- KASZEWSKI K., *Hieronim Łabędzki* [Łabęcki]. Tyg. Lustr., 28 czerwca, 144, 253–254, 1862.
- KIZWALTER T., *Nowatorstwo i rutyny. Społeczeństwo Królestwa Polskiego wobec procesów modernizacji 1840–1863*. Państw. Wyd. Nauk., Warszawa, 1991.
- KOCZANOWICZ M., *Prawo górnicze obowiązujące w Królestwie Polskim*. Druk. Noskowskiego, Warszawa, 1896.
- KOSIŃSKI W., *Kopalnie Olkuskie ich przeszłość i przyszłość*. Pam. Fizjograf., 2, 124–133, 1882.
- ŁABĘCKI H., *Górnictwo w Polsce. Opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego, pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym*. Drukarnia J. Kaczanowskiego, Warszawa, t. 1 i 2, 1841.
- ŁABĘCKI H., *Wiadomość o nowej ustawie górniczej krakowskiej*. Bibl. Warszaw., 4, 445–451, 1844.
- ŁABĘCKI H., *O prawie własności ziemi, szczególnie zaś jej wnętrza, podług dawnych praw polskich i przepisów dziś obowiązujących, ze względem na artykuł 552 kod. cyw.* Bibl. Warszaw., 2, 485–540, 1845.
- ŁABĘCKI H., *Komentarz Hieronima Łabęckiego do projektu zmiany prawa górniczego*. Gazeta Polska, 24 lipca, 177, 4 oraz 31 lipca, 178, 4, 1862.
- OKOLSKI A., *Wykład prawa administracyjnego oraz prawa administracyjnego obowiązującego w Królestwie Polskim*. Red. Bibl. Umiej. Prawnych, Warszawa, „Ziemia”, 1–6 (par. 86) i „Górnictwo”, 265–279 (par. 209), 1882.
- PAWŁOWICZOWA M., *Hieronim Łabęcki i jego „Słownik Górniczy”*. Prz. Górn., 3, 35–40, 1995.

- PAZDUR J., *Organizacja i polityka górnicza (1772 do 1918 r.)*. [w:] J. Pazdur (red.) *Zarys dziejów górnictwa na ziemiach polskich*. Wyd. Górn.-Hutn., Katowice, 2, 17–38, 1961.
- RÓŻAŃSKI W., REMBALSKI A., WÓJCIK Z. J., *Księga wiadomości historyczno-statystycznych wielkiego pieca w Rejowie*. Tow. Prz. Górn., Hutn. i Przem. Staropol.w Kielcach. Kielce, 1995.
- SZCZEPAŃSKI J., *Poglądy Staszica na modernizację górnictwa i hutnictwa*. [w:] *Stanisław Staszic. Mater. Sesji Staszicowskiej, 19-20 X 1995*, Piła, Muz. Stanisława Staszica, Piła, 141–154, 1995.
- SZCZEPAŃSKI J., *Modernizacja górnictwa i hutnictwa w Królestwie Polskim w I połowie XIX wieku. Rola specjalistów niemieckich i brytyjskich*. Wyż. Szkoła Pedagog., Kielce, 1997.
- ŚWIĘTOCHOWSKI S., *Ustrój władz górniczych w Królestwie Polskim, Rosji, Niemczech, Austrii, Francji i innych państwach*. Min. Przem. i Handlu, Sekcja Górn.-Hutn., Warszawa, 1918.
- WÓJCIK A. J., *Organizacja władz górniczych i hutniczych Królestwa Polskiego w pierwszej połowie XIX wieku*. *Analecta*, 1–2, 227-308, 2005.
- WÓJCIK Z., *Studia z dziejów rozpoznania bogactw mineralnych regionu świętokrzyskiego*. Tow. Przyj. Górn., Hut. i Przem. Staropol., Kielce, 1997.
- WÓJCIK Z., *Stanisław Staszic. Organizator nauki i gospodarki*. Stow. Wych. AGH, Kraków, 1999.
- WÓJCIK Z., *Stanisław Staszic*. Biblioteka Polskiej Nauki i Techniki, Wyd. Inst. Technol. Ekspł. – PIB, Radom, 2008.
- ZALEWSKI R., *Węglokopy w Zagłębiu Dąbrowskim*. *Wiad. Górn.*, 4, 122–128, 1970.

* * *

KOMENTARZ HIERONIMA ŁABĘCKIEGO DO PROJEKTU ZMIANY PRAWA GÓRNICZEGO

Gazeta Polska, Warszawa, nr 177, 24 lipca (5 sierpnia) 1862 r., s. 4 oraz nr 178, 31 lipca (12 sierpnia) 1862 r., s. 4.

* * *

Kilka uwag ś. P. Hieronima Łabęckiego. Z powodu zdania Wydziału skarbowo-administracyjnego Rady Stanu Królestwa o pierwotnym projekcie ustawy górniczej.

Pierwotny projekt ustawy górniczej rozbiegający na posiedzeniach Wydziału skarbowo-administracyjnego Rady Stanu Królestwa, jak się okazuje z protokołu tychże posiedzeń z d. 13 (25) września 1861 r. zmienionym został w redakcji. Sądząc ze sprawozdania Sekretarza Rady Stanu, główne zarzuty uczynione przeciwko temu projektowi dają się streścić w następujący sposób.

1. *W ogóle co do potrzeby prawa górniczego mniema Wydział, że skoro takowe jako nie wywołane nagłą i ogólną potrzebą kraju dotyczy jedynie interesu niektórych osób i okolic – zatem można by odłożyć wniesienie go do ogólnego zebrania Rady w roku przyszłym.*
2. *Co do ogólnego znamienia projektu ustawy górniczej uczyniono uwagę, że u nas nie istniało nigdy prawo służące rządowi do wydobywania metali oraz, że podczas gdy kodeks cywilny w Art. 552 uznaje własność powierzchni złączoną z własnością wnętrza ziemi, projekt ustawy nie uwzględnia tych praw właściciela powierzchni wzywając go z praw do wnętrza, zamiast dopuszczenia tylko ograniczeń.*
3. *Że Art. 1, ustawy wprowadza nowe zasady w posiadaniu niektórych tylko ciał kopalnych pod przepisy ustawy, oddalając się w tej mierze od zasad innych praw: austriackiego, pruskiego, francuskiego i belgijskiego, które przyjęte należało jako powszechnie uznane.*
4. *Co do hipotek górniczych, iż urządzenie oddzielnej hipoteki dla własności wnętrza ziemi ścieśnia prawo własności właściciela powierzchni do wnętrza, a zatem hipotekę należy urządzić z uwzględnieniem przepisów prawa hipotecznego z r. 1848, czyli bez zakładania oddzielnej księgi dla górnictwa.*

Co do 1go: w każdym kraju, chociaż byśmy wzięli kraje najbardziej górnictwo rozwinięte, jak Anglia lub Belgia, ustawa górnicza odnosić się będzie tylko do wyjątkowych osób i okolic, bo wewnątrz całej przestrzeni ładów nie wszędzie kryje w dostępnej głębokości użyteczne ciała kopalne i tylko cząstka danego kraju oddaje się pracom górnictwu.

W dawnych wiekach kraj między Pilicą, Przemszą i Brynicą, z powodu kopalń Olkuskich i licznych dymarek i kuźnic uważany był za równie bogaty jak i położony z drugiej strony Brynicy Śląsk aż po Odrę. Tam rozwinął się przemysł górniczy, zabezpieczonym będąc przez prawo Fryderyka Wielkiego, u nas upadł przeciwnie z powodu zbyt szkodliwego przywileju własności ziemian, i o tyle tylko oddycha życiem od czasu utworzenia Królestwa, o ile wysypały się fundusze rządowe na budowę kosztownych zakładów. Stąd też, dla każdego kto przejedzie linię graniczną, uderzającą jest różnica między krajem Śląskim okrytym licznymi szybami, najeżonym dymiącymi nieustannie kominami hut, a zbyt spokojną doprawdy działalnością górnictwa po naszej stronie rzeki Brynicy. Wszakże kraj nasz nie mniej bogaty od ziemi śląskiej

pod względem obfitych pokładów węgla i kopalni rud kruszczowych ołowianych, srebrnych, cynkowych i żelaznych; skąd że więc pochodzi ta różnica? Oto stąd bezwątpienia, że Prusy posiadają prawo opiekujące się tymi którzy poświęcają przemysłowi górniczemu siły umysłowe, fizyczne i zasoby pieniężne; bo górnictwo to przemysł rzykowny i mało w nim wybranych, którzy by się mienia dorobić mogli.

Od postanowienia Namiestnika z d. 6 maja 1807 r. upłynął 45 rok, a ten urywek prawa prócz swej tymczasowości nacechowanej najzupełniejszą nieznanością rzeczy i wstecznymi pojęciami cofnął nas i zaszkodził przemysłowi górniczemu:

- gdyż zaciemnił pojęcia o tym co jest poszukiwanie a co koncesja, wprowadził w wątpliwość co należy do prawa górniczego, wymieniając tylko cztery ciała kopalne, z wypuszczeniem tyle ważnych węgli i galmanów,
- położył w końcowym Art. 10 i 12 naj-niepraktyczne zasady względem podziału kopalni i korzyści z niej między właściciela gruntu a wynalazcą, co dotąd nigdzie nie znalazło zastosowanie,
- a co najgorsza opiera się na pojęciu bezwzględny, że wewnątrz ziemi jest już wartością, każdy wiadomy pokład bogactwem dającym się z góry ocenić, a przemysł i kapitały podrzędnym tylko dodatkiem. O ile praktyczną jest ta zasada oceni każdy, komu nie obce są choćby najpierwsze zasady ekonomii politycznej.

Jak przez 45 lat nikt z prywatnych nie przedsięwziął poszukiwań górniczych, i jak w ciągu tego czasu nie było amatorów do otwierania kopalni, tak też i nadal będzie, dopóki nie zostanie nadana ustawa górnicza. Co dotąd istnieje ciągnąć się będzie i dalej, ale nie spodziewajmy się silnego rozwoju górnictwa. Rząd będzie musiał ciągle jak dotąd prowadzić górnictwo w szczupłym zakresie, walcząc coraz nowymi trudnościami, a jeżeli zechce jaki krok naprzód uczynić, wypróżniać będzie kasy na rozszerzenie kopalni lub odnowienie zniszczonych przez czas zakładów i namyślać się nad odtworzeniem Olkusza lub tym podobnych przedsięwzięć, nie odnoszących się zresztą z natury swej do zatrudnienia Skarbu. Tymczasem zaś krajowy przemysł pozostanie w uśpieniu, bogate pokłady nietknięte, a czego gwałtownie potrzebować będziemy, to nam dostarczą usługi sąsiedzi z zagranicy.

Jeżeli kraj szuka wzbogacenia na drodze rozwoju rolnictwa i handlu, dla czegoż ma usuwać na bok górnictwo, ów przemysł zasadniczy rzemiosł kruszczowych i karmiciela kotłów parowych? Nietknięte wewnątrz ziemi jest ukrytym skarbem strzeżonym przez nieużytego czelaka, a status quo nieczynności wyzyskiwania zagranicznych przemysłowców, dającymi odbyty na plody ich górnictwa. Kwestia żywotna opalania węglem rozwiąże się zapewne bez naszego udziału. Ślązacy zaleją nas swym węglem rozwijając ciągle kopalnie swoje na wielką skalę, a tym sposobem obniżając kosztą wydobycia będą go nam mogli po tak niskich cenach sprzedawać, że otwieranie kopalni stanie się u nas trudnością; słowem mamy monopol Ślązakom. Co do cynku to już sprawę przegraliśmy, jak to dobrze wiedzą świadomi tego interesu; swoboda górnicza mogła by nas uratować, brak zaś onej każe nam wdychać do cel protekcyjnych, aby pod ich ochroną prowadzić słabowity przemysł.

Co do 2go: Prawa górnicze dzielą się, na przyznające własność wewnątrz wszystkich gruntów krajowych panującemu, czyli uznające regale i na przyznające tę własność posiadaczowi gruntu.

Regale kopalni stosowano w Polsce na wzór praw niemieckich, aż do czasów tronu obieralnego, albo raczej do Paktów Conventów Stefana Batorego z r. 1576, gdzie zawarowano: „§80, aby wątpliwość żadna około gruntów szlacheckich nie była, wolne zawždy ze wszemi pożytkami, któryby się gdziekolwiek na ich gruncie pokazywały, toż i kruszcze wszelkie i okna dolne zostawać mają, a my i potomkowie nasi przekazywać im nie mamy, czasy wiecznemi wolnego używania” (Vol. Leg. II fol. 900).

Zasada co do własności takiej wewnątrz, przyznanej dziedzicowi ziemi, powstała u nas na zgłiszczach pierwszej, t. j. iż w szlacheckich dobrach przeszło regale owe z króla na szlachtę. W skutkach pokazało się, że tylko w dobrach królewskich, gdzie za prawidło pozostały ustawy górnicze regaljalne, jako to: Ordynacja salin Kazimierza Wielkiego 1368 r., Statut Jana Alberta i Aleksandra r. 1550, Statuta sztolniowe Zygmunta Augusta 1564 r., Batorego 1577 r., a wreszcie Statut olkuski Jana III z r. 1676, - istniały jeszcze i rozwijały się kopalnie. Szlachta nie dając zabezpieczeń takich u siebie chętnym do prowadzenia kopalni, jako królowie gwarkom w swych gruntach, przyprowadziła z czasem przemysł ten u siebie do milczenia i pogrzyła go w letargu z którego do dziś nie został obudzony.

Zasada o własności wewnątrz w gruntach ziemian z Voluminów Legum, była obszerniejszą i hojniejszą dla szlachtyziemian, aniżeli przepis Art. 552 Kod. Cyw., który kładzie zasadę połączonej własności powierzchni i wewnątrz, lecz zastrzega ograniczenia wynikające z przepisów policji i ustaw górniczych. We Francji zastrzeżenia te rozwinięto ex post, w prawie górniczym z d. 21 kwietnia 1810 r. Dobrze się nad nimi zastanowiwszy nie tylko uszanowały owe zasady Art. 552, ale ją rzeczywiście ograniczyły tak dalece, iż w skutku niewielka zachodzi różnica między regalem a koncesją francuską.

Dziś, regale montanum (Bergregal) w Niemczech, nie jest to już wyłączne prawo kopania przez monarchę albo na rzecz monarchy, ale raczej prawo rządowi służące udzielenia pozwoleń każdemu ktokolwiek się zgłosi do urzędu górniczego poszukiwania a następnie kopania, bez względu na właściciela powierzchni gruntu. To tak łatwe udzielanie pozwoleń i nadań nazywa się w prawie górniczym: „die Frierklärung des Bergbanes” i stanowi znakomite przywileje dla przedsiębiorców kopalni w Austrii, w Prusach i innych krajach niemieckich; bo na zasadzie takiego przepisu każdy zgłaszający się przedsiębiorca jest nadzwyczajnie przez rząd wspierany, skoro właściciel gruntu dostaje tylko pewny

udział z korzyści (kuks, kęs), a rząd czyli monarcha dziesięcinę. Nadto dla nowego właściciela kopalni tworzy się nową hipoteka, możliwość zakładania spółki akcyjnej (gwarectwa) itp. W koncesjach francuskich zgłaszający się podlega formalnościom daleko wyższym, tu bowiem aby głośno uszanować prawa właściciela gruntu położono warunek uzyskania najwyższej sankcji. O ile się zdaje, drażliwe u nas pojęcie o własności pokładów w łonie ziemi leżących, wynikało nie z Artykułu 552 Kod. Cyw., ani też z Art. 11 Statutu organicznego, ale raczej z dążności do utrzymania w najobszerniejszym znaczeniu przedwiekowych regali, które Pacta Conventa Batorego odstąpiły szlachcie-ziemianom.

Jeżeli trzy wieki nie przekonały, że bezwarunkowość w takim pojęciu jest śmiercią przemysłu górniczego, jeżeli rozwinięcie owych zastrzeżeń w Art. 552, wspomnianych przez ustawę górniczą francuską z roku 1810, nie objaśnia jak pojąc własność gruntu, to z założonymi rękoma długo jeszcze patrzeć będziemy, jak górnictwo wszędzie wzrastać, a u nas w ciasnych krańcach przygniecione gnuśnieć będzie. O ile wolno wnioskować, modyfikacje weszły w nową redakcję projektu, nie są wprost różne od zasad podanych w pierwszym projekcie, i zdaje się, iż idzie tu głównie o nie podrażnianie tego uczucia własności, tak głęboko zakorzonego w wyobrażeniach naszych ziemian, choć nie konieczne odpowiednie definicji własności w Art. 544 Kod. Cyw. i przepisowi Art. 545 tegoż Kodeksu (o wywłaszczeniu na użytek publiczny). Dlatego też zdaje się, że modyfikacje o jakich mowa, łagodząc może postać zewnętrzną, czyli ową sukienkę przepisów, znaczenia ich głęboko nie zmieniły.

Określenie przeto własności, uświęcenie tego prawa, szanowanie jego nietykalności, zostaną formalnie, a utworzenie wartości i to obrachowanie:

- a) dla właściciela, aby z pewną korzyścią sprzedał co się pod powierzchnią gruntu znajduje,
- b) dla przemysłowca, aby w wydobywym płodzie znalazł zwrot nakładów i zysk, stanowić powinny podstawę ugody.

Co do 3go: Zwykle dawniej uważano, że rzemiosłem górnika jest kopanie rud kruszczowych. Dlatego więc w najdawniejszych prawach, jako cechujące znamię wymientano ciała kopalne będące przedmiotem górnictwa i wyliczano wszystkie które znała ówczesna nauka. To zawierają wszystkie bez wyjątku prawa górnicze w Europie, a szereg ich zamyka prawo francuskie z r. 1810. Dziś takie wyliczenia obok bieżącego stanu mineralogii jest niewłaściwe, obok stanu górnictwa niedostateczne.

Już w nowszych czasach, niedawno nowy kodeks górniczy został skreślony, a mianowicie prawo austriackie z r. 1854 i tam inne jest określenie, a byłoby inaczej jeszcze zredagowane, gdyby to prawo wychodziło z zasad regaljalnych przyjmujących inny podział wyłączności ciał kopalnych.

Przeciw wspomnianemu określeniu nawet w ustawie francuskiej powstają komentatorowi górnicy współcześni, jako świadomi przemian którym nauka nasza w ostatnich latach uległa, jak zastosowanie machin i kolei żelaznych w kopalniach, zaniedbanie wielu rodzajów odbudowy dawniej najpowszechniejszych, przyznana największa waga kopalniom ciał których wartości w dawnych wiekach ani się domyślano, sztuczne roboty o których niegdyś ani nie marzono itd.

Z tej zasady wychodząc nie mogli układający projekt ustawy górniczej stosować się do określeń prawodawstwa austriackiego, a tym mniej pruskiego z roku 1766, francuskiego, które i w Belgii obowiązuje z roku 1810, i zabraniać sobie poprawy uznanej przez naukę i najznakomitszych prawników górniczych niemieckich i francuskich, z którymi jeden z redaktorów miał sposobność niejednokrotnie rozbiierać tego rodzaju kwestie.

Zapomnieć mi należy, iż ustawa górnicza ściśle stosować się winna do zasady praw obowiązujących w kraju, lecz gdzie zawiera przepis czysto rzemiosła górniczego dotyczący, tam stosować winna prawo do pojęć przemysłu i czasu.

Co do 4go: Kwestia, czy ma być oddzielna hipoteka dla kopalni, lub czy wpisy hipoteczne mieścić się mają w księdze wieczystej gruntowej, - była dotykana w czasie dyskusji projektu w komitecie; zdania były podzielone i zgodzono się wreszcie aby napisanie odpowiedniej instrukcji pozostawić Komisji Sprawiedliwości. Radzie Stanu przeważnie jest o ile wolno wnioskować zdanie, iż hipoteki górnicze mają być wnoszone do księgi wieczystej gruntowej. Zdaje się, iż taki porządek rzeczy odpowie potrzebie i będzie w harmonii z prawem hipotecznym. Nadmieniam się tylko, iż w krajach niemieckich kopalnie posiadają oddzielne hipoteki.

FORGOTTEN COMMENTARY ON THE KINGDOM'S OF POLAND MINING LAW CHANGE BY HIERONIM ŁABĘCKI (1862)

Many new laws that enabled progress of business ventures were introduced just after formation of the Kingdom of Poland. Several industrial district were created not only because of administrative reasons but also due to actual process of formation of a specialized industry. Changes gradually introduced in the mining law of the Polish Kingdom resulted in the Single Act of Mining Exploration. It was legislated on 16th June 1870 after long years of discussion and preparation of its various projects. One of them is - forgotten nowadays - commentary on mining law change made by Hieronim Łabęcki (1809–1862) that was published after his death by "Gazeta Polska" daily.